



Sygn. akt V CSK 132/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Maria Szulc

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. B. i J. B.

przeciwko J. S.A. w J.

o naprawienie szkody górniczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 14 grudnia 2017 r.,

skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 24 października 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 2 kwietnia 2015 r. (pkt 1) oraz w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 3 i 4) i w tej części przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanej J. SA w J. na rzecz powodów M. B. i J. B. kwotę 280.181,90 zł z tytułu odszkodowania za straty w plonach, z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2015 r., a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie są współwłaścicielami oraz dzierżawcami kompleksu działek stanowiących grunty rolne i łąki, położonych w Gminie M., obręb P., na których prowadzą gospodarstwo rolne. Oprócz produkcji roślinnej, chowają też bydło mleczne i trzodę chlewną. Działki, na których znajdowały się uprawy położone były w obszarze wpływów eksploatacji górniczej Kopalni „B.”. W kwietniu 2012 r. powodowie wystąpili do pozwanej o zawarcie ugody mającej zaspokoić ich roszczenia odszkodowawcze za straty w plonach poniesione w 2011 r. Sposób postępowania powodów odpowiadał dotychczasowej praktyce między stronami, szkody górnicze dotyczyły bowiem uprawy powodów już wcześniej.

Na zlecenie pozwanej straty powodów oszacował inż. A. G. na kwotę 31.500 zł. W listopadzie 2012 r. pozwana przesłała powodom projekt ugody, w którym zaproponowała zapłatę tej kwoty. Powodowie nie podpisali ugody, wskazując że A. G. objął operatem straty tylko z 24 ha uszkodzonych gruntów, a nie z całej powierzchni dotkniętej szkodą, a ponadto przyjął zaniżony stopień wydajności poszczególnych upraw oraz zbyt niską cenę sprzedaży plonów, nie odpowiadające zasadom ustalania odszkodowań we wcześniejszych latach.

Posiłkując się opinią biegłego ds. rolnictwa i melioracji S. G., Sąd Okręgowy przyjął, że zawodnienie działek opóźniło prace wiosenne i spowodowało straty w uprawach także na terenach niezawodnionych, przy czym opóźnienie 14 - dniowe pociąga za sobą obniżenie plonowania nawet o 20%. Stwierdził, że wpływy eksploatacji pozwanej nie oddziałują na cały obszar wskazany w pozwie, a tylko na 59,8301 ha, ponieważ w miejscach odległych od obszaru eksploatacji górniczej szkody zanikają. Sąd zaznaczył też, że najbardziej miarodajna i obiektywna byłaby

ocena szkody dokonana w momencie zbiorów, gdyż operaty sporządzone w innym czasie są obarczone ryzykiem błędu.

Straty powodów obliczone zostały jako różnica między wartością plonów, jakie powodowie mogliby uzyskać z produkcji roślinnej, gdyby na gruntach wykorzystywanych pod uprawy nie występowały szkody górnicze, a wartością plonów rzeczywiście zebranych, ustalona według cen uzyskiwanych przez gospodarstwo powodów. Biegły S. G., opierając się na oświadczeniach powodów, straty te wyliczył na kwotę 280.181,90 zł i w tej wysokości roszczenie to uwzględnił Sąd pierwszej instancji, wskazując jako podstawę prawną art. 91 ust. 1 i 2 oraz art. 92 ustawy z 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. nr 228 poz. 1947 ze zm.). Sąd zwrócił uwagę, że pozwana nie kwestionowała swej odpowiedzialności na etapie postępowania przedsądowego, dopiero później zaprzeczyła, by działalność jej zakładu górniczego spowodowała zmiany stosunków hydrogeologicznych na gruntach powodów. Jej stanowisko było jednak sprzeczne z wynikami pomiarów obniżenia gruntów. Osiadanie terenu spowodowało powstanie niecek ograniczających odpływ wody w kierunku zachodnim i prowadziło do tworzenia się zastoisk wód z roztopów wiosennych i okresowych opadów, a w konsekwencji do zakwaszenia gleby przez ługowanie jej wartości mineralno - organicznych. Utrzymywanie się zastoisk w okresie wiosennym uniemożliwiało też wykonanie wczesnych prac polowych. Sąd Okręgowy ocenił, że powstanie w 2011 r. w gospodarstwie powodów szkód zalewowych potwierdza też fakt przeprowadzenia przez pozwaną w następnym roku naprawy melioracji.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo.

Wyrokiem z dnia 24 października 2016 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powodów 31.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 kwietnia 2015 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe. Przeprowadził dowód z ustnej opinii biegłego F. B. oraz z opinii biegłego sądowego Z. F. Ten ostatni

dowód potwierdził występowanie na terenach uprawianych przez powodów szkód górniczych polegających na osiadaniu gruntów, powodującym zdeformowanie powierzchni i utworzenie się większych i mniejszych niecek, zbierających wodę z roztopów i opadów, prowadzących do zawodnienia gruntów rolnych, stanowiącego przyczynę strat w plonach w 2011 r.

Ustalenia te potwierdziły związek przyczynowy między ruchem zakładu górniczego pozwanej a szkodą w uprawach powodów. Sąd Apelacyjny, przyjmując odpowiedzialność pozwanej za szkodę uznał jednak, że rozmiar i wartość tej szkody należało ustalić w oparciu o obiektywne i miarodajne dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadka A. G., który w 2011 r. zlustrował uprawy i zasiewy powodów i sporządził dokumentację fotograficzną stanu działek, które powodowie wskazali jako dotknięte szkodami. W ocenie tego świadka straty w uprawie ziemniaków sięgnęły na obszarze ok. 1 ha - 60% przynosząc stratę 15.696 zł, na obszarze 0,8000 ha - 20%, przynosząc stratę 4185 zł, a na obszarze 0,7500 ha - 10%, przynosząc stratę 1962 zł; w uprawie rzepaku sięgnęły 10% na obszarze 15 ha, przynosząc stratę 7956 zł z uprawy rzepaku i 570 zł ze słomy rzepakowej, a w uprawie zielonki na obszarze 6,4580 ha - sięgnęły 10% z całego tego obszaru, przynosząc stratę 1162 zł. Świadek A. G. nie stwierdził strat w uprawie kukurydzy prowadzonej na powierzchni 10,7600 ha. Łącznie straty powodów oszacował na 31.500 zł.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że szacowanie strat w uprawach i zasiewach rolnych powinno odbyć się tuż przed zbiorami. W późniejszym czasie nie sposób bowiem ustalić precyzyjnie ich rozmiaru. Z tej przyczyny ocenił jako niemiarodajną opinię biegłego S. G., sporządzoną po 3 latach od zbiorów (w listopadzie 2014 r.), uznając ją za opartą jedynie na domniemaniach, założeniach i nieudokumentowanych oświadczeniach powodów. Zdaniem Sądu powodowie powinni byli zgłosić szkodę przed zbiorami, a przynajmniej zabezpieczyć dowody wykazujące straty w plonach. Skoro nie wykonali tego obowiązku, to jedynym obiektywnym dowodem wykazującym zakres strat w plonach są, zdaniem Sądu, zeznania świadka A. G. i sporządzona przez niego dokumentacja.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wnieśli powodowie, zaskarżając go w części. Zakwestionowali orzeczenie zmieniające wyrok Sądu pierwszej instancji poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 31.500 zł i oddalenie roszczenie o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie. W skardze opartej na drugiej podstawie kasacyjnej, skarżący zarzucili naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c., art. 258 k.p.c. i art. 322 k.p.c. Wnieśli o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana domagała się oddalenia tej skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej dotyczą nieprawidłowości w przebiegu postępowania apelacyjnego i odnoszą się do niewłaściwego, zdaniem skarżących, przebiegu uzupełniającego postępowania dowodowego. Skarżący nie podważają potrzeby poddania ocenie, przy ustalaniu rozmiaru utraconych zbiorów, także zeznań świadka A. G. i sporządzonego przez niego materiału fotograficznego, jednak wskazują na niedopuszczalność oparcia ustaleń, które wymagają posiadania wiadomości specjalnych, jedynie na zeznaniach świadka, który na zlecenie strony pozwanej sporządził jeszcze przed wszczęciem procesu wycenę szkody poniesionej przez powodów. Zwracają uwagę, że wycena ta została zakwestionowana przez nich na etapie negocjacji ugodowych z pozwaną i stała się przyczyną wytoczenia niniejszego powództwa. Ich zdaniem Sąd Apelacyjny, jeśli chciał podważyć opinię biegłego sądowego do spraw szacowania szkód górniczych w rolnictwie S. G., na opinii którego Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia co do wysokości szkody, miał obowiązek przeprowadzić dowód z opinii innego biegłego.

Ze stanowiskiem tym należy się zgodzić. Rola dowodu z zeznań świadka i dowodu z opinii biegłego sądowego jest inna, chociaż obydwa te dowody stanowią środki służące ustaleniu podstawy faktycznej rozpoznania sprawy. O ile jednak zeznania świadka nakierowane są na przedstawienie jego własnych spostrzeżeń co do faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, o tyle biegły pomaga sądowi przez wyjaśnienie znaczenia ustalonych okoliczności z punktu widzenia

wiadomości specjalnych którymi dysponuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNCP 1970/5/85). Jeżeli biegły poczynił własne obserwacje w zakresie istotnych okoliczności faktycznych – powinien co do nich zostać przesłuchany jako świadek, a funkcję biegłego należy wówczas powierzyć innej osobie (por. wyrok z dnia 8 listopada 1976 r., I CR 373/76, OSNCP 1988/10/187). Jego zeznania w takim wypadku również podlegają naświetleniu przez biegłego wydającego opinię, który korzystając z własnej wiedzy specjalistycznej objaśnia znaczenie spostrzeżeń świadka, także tych, które uwzględniają jego wiadomości i doświadczenie fachowe.

Sąd nie może zastępować biegłego dokonując własnych ocen w zakresie wymagającym informacji specjalistycznych, ponieważ w ten sposób strony zostają pozbawione możliwości ustosunkowania się do treści i ocen wymagających wiedzy fachowej w toku postępowania dowodowego. Dlatego też skarżący ma rację, że wątpliwości Sądu drugiej instancji, realizującego przewidziany w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek merytorycznego rozpoznania sprawy, co do wartości dowodowej opinii biegłego S. G. nakładały nań obowiązek uzupełniającego przesłuchania tego biegłego w celu wyjaśnienia budzących zastrzeżenia elementów opinii, bądź przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego. Poprzestanie na treści zeznań świadka A. G., zdjęciach i niekompletnej wycenie, którą sporządził na piśmie na zlecenie pozwanej nie było wystarczające i naruszało obowiązki wynikające z art. 378 § 1 w zw. z art. 278 § 1 i art. 286 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie naruszył natomiast art. 245 k.p.c., ponieważ opinia sporządzona na zlecenie strony ma charakter dokumentu prywatnego, ze skutkami przewidzianymi w tym przepisie.

Wobec wadliwości przeprowadzonego postępowania apelacyjnego przedwczesne jest rozważanie, czy zachodzą przesłanki do zastosowania art. 322 k.p.c., uprawniającego sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy według swojej oceny. Takie rozwiązanie jest możliwe dopiero wtedy, kiedy ścisłe udowodnienie wysokości żądania okaże się niemożliwe lub nader utrudnione. Przedstawione w sprawie opinie - prywatna A. G. oraz opinia biegłego S. G. nie wskazują na wystąpienie trudności uniemożliwiających przeprowadzenie szacunku w oparciu o dostępne dowody.

Z przytoczonych względów wyrok Sądu odwoławczego podlegał uchyleniu w zaskarżonym zakresie, a sprawa – przekazaniu do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.

aj

r.g.